



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

List Arnolda do Jana z Frysztatu o stosunku do Tadeusza Regera i
 swoich początkach pracy w referacie czeskim - Warszawa,
 03.09.1925 r.

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 094.075

Data wydania oryginału

1925

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+



Digitalizacja

Odpis autogramu.

Warszawa, 3. września 1925.

Mój Kochany!

9475

Siedzę tedy w Warszawie. —

Co za dziwną posiadam naturę, co za dziekie wprost usposobienie! Tu na miejscu wszystko dobrze się układa, w partyi są dla mnie dość życzliwi, Perl mówi zenną bardzo szczerze, najlepszy dowód, że Reger niema tutaj wielkiego znaczenia. Dziś już z pewnością mogę powiedzieć, że intrygi wychodzą tam od ze Śląska, od Steffka, Sembola, Lukosza, Wańkiego, Lizaka To jest pewne. Tutaj nikomu nie śni się o intrygach. Perlowi w stosunku do mnie chodzi o to, abym zajął bardziej krytyczne stanowisko wobec Czechów. Nie chodzi wcale o wrogie stanowisko, lecz o krytyczne. Z po tym względem ma on do pewnej miary — rację, ponieważ, istotnie, stanowisko moje dotychczasowe było trochę za mało krytyczne. Unikałem w moich korespondencyach / tematów spornych i drażliwych. Musiało to przecież razić przeciwników polityki czeskiej. Obecnie Perl zgadza się, aby zatrzymać w swych rękach korespondencję z Czechosłowacyi, ze względu nato, że będę w rezeracie czeskim — u źródła Gdy będę w Cieszynie musimy omówić merytorycznie tą sprawę, jak to technicznie przeprowadzimy te korespondencje. Za tydzień się zobaczymy.

Napisz mi Janku, natychmiast do Lwowa (hotel „Narodnyj hostynnica” ul. Kosciuszki) czy otrzymałeś już bilet z Pragi. Jeśli tak, to musisz ze mną pojechać we wtorek 8. b. m. na jeden dzień do Pragi, a jeśli nie, to będę ja musiał pozostać w Cieszynie, względnie we Frysztacie, bo mam niektóre rzeczy do pisania w języku czeskim. Najlepiej byłoby zabrać maszynę do mnie, lub do Mizzi o Mostów i tam pisać, bo przecież u Ciebie nie jesteśmy / „ungestört”. Będę we wtorek rano w domu. Gdybyś miał bilet, moglibyśmy ewentualnie zaraz z rana jechać do Pragi, bo ja mam pociąg bezpośredni Lwów — Praga. W Piotrowicach pociąg jest o godz. 1.15 rano, zaś 5.50 wyjeżdża z Bogumina, a w Pradze jesteśmy 12.54. Jeżeli Cię nie zobaczę w Boguminie, to wysiadę i pojedę do Frysztatu i zawiadomię Cię telefonicznie o mojej tam obecności.

Gazet českých do teraz (czwartek, 3. IX. godz. 1.30 popoł.) nie otrzymałem wcale. Widocznie nie ~~przekazałem~~ odesłałem listów zamówień na czas. Wielka to szkoda, ponieważ jutro już mam oddać biuletyn prasowy czeski, a nie mam gazet. Trzeba będzie coś zblgować, a na początek to niedobrze.

Spotkałem dziś na ulicy p. Regera i zdaleka ukłoniliśmy się sobie, dosyć zresztą chłodno. Był w towarzystwie jaiegoś jegomościa, bo inaczej przystąpiłbym doń i zażądałbym wytłumaczenia się z ordynarnych jego wyzwisk. Teraz jestem rad, że tak się stało, bo się tam będę z kanallą wdawał...

Życie tutaj całkiem inne aniżeli tam u nas. Śniadanie o godz. 12tej, obiad o 5tej popoł. kolacja o 10tej wieczór. A zere się i zere Politycznie obecnie panuje - markota. Trochę przyjazd Rataja zakłócał, ale zaraz znów Rataj uciekł do Zakopanego. Ja wyjeżdżam jutro w piątek wieczorem wspólnie z ministrem Grabowskim do Lwowa na Targb. Pójdę do konsulatu czeskiego i napiszę stamtąd koresp. do „Českeho Slova“. Spodziewam się, że napiszesz do mnie do Lwowa.

Tymczasem więc serdecznie Cię pozdrawiam
i ściskam

Twój

Arnold.

Pozdrowienie dla Doktora,

p. Hildy, Savratilów i innych znajomych.